

Piotr Szalsza: Dwa nieznanne opowiadania Brunona Schulza

Nie byłem, nie jestem i nie będę specjalistą zajmującym się osobą Brunona Schulza. Ale fakt, że mogę przyczynić się do wzbogacenia wiedzy o tej wybitnej postaci, napawa mnie wielką radością.

Archiwalne ślady

Spoglądając z perspektywy czasu, można tylko żałować, że Alfred Döblin, który jesienią 1924 roku jako korespondent prasy berlińskiej spędził pół dnia i noc w Drohobyczu, nie spotkał się z mieszkającym tam Brunonem Schulzem. Jednak owej jesieni Schulz jako pisarz nie był jeszcze postacią znaną. Dokładnie wtedy zaczął „karierę” nauczyciela w prowincjonalnej szkole.

We fragmencie poświęconym Drohobyczowi Döblin przedstawił obiektywny, często smutny obraz miasta, opisując ślady zniszczeń, jakie pozostawiła po sobie Wielka Wojna: „Strasznie wygląda pośrodku tego placu czworokątna wysoka wieża z zegarem. Wieża stoi samotnie, nie ma przy niej żadnego kościoła, żadnego domu. To noga, od której oderwano tułów. Musieli tu bombardować: u podnóża wieży jeszcze sterczą mury, wyżej widać ściany pokojów z tynkiem i resztkami tapet, lecz samych pokojów już nie ma. Góra gruzu u podnóża [...] została ruina”¹.

Taki obraz rodzinnego Drohobycza ujrzał Bruno Schulz już sześć lat wcześniej, kiedy to 15 grudnia 1915 roku powrócił z Wiednia do domu. Było to po odwołaniu wojsk rosyjskich, które oddając miasto, dokonały w nim wiele zniszczeń.

O uwagach Döblina na temat Drohobycza przypomniałem sobie, czytając opowiadanie pod tytułem *Du bist Staub. Kriegsskizze (Jesteś prochem. Szkic wojenny)*, które Bruno Schulz napisał w języku niemieckim przed lipcem 1918 roku²: „Zwycięskie słońce [...] napełniało ostrzelaną wioskę światłem. Niby złoty blask kładło się na ruinach, na białym pyłe domów. Wszystko było zniszczone, tylko jeden dom o pustych oknodołach wznosił się jeszcze między dwiema lipami”.

A oto inny fragment tego opowiadania, który sprawił, że pomyślałem o wspomnieniu Ireny Kejlin-Mitelman na temat jej wspólnej wycieczki z Schulzem do

1 A. Döblin, *Podróż po Polsce*, przeł. A. Wołkiewicz, Kraków 2000.

2 B. Schulz, *Du bist Staub. Kriegsskizze*, „Cetinjer Zeitung” 1918, nr 199 (11 lipca), s. 1–2. Polski przekład Marka Szalszy w niniejszym numerze „Schulz/Forum”.

Kaplicy Czaszek w kurorcie Duszniki (wtedy Bad Reinerz) w roku 1922. W wyniku tej wizyty Schulz szkicował potem czaszki i piszczele. W *Jesteś prochem* czytamy zaś: „trzymałem w ręce czaszkę zmarłego. Długo patrzyłem w puste oczodoły, gładząc dłonią sklepienie, o które niegdyś objęły się myśli i pragnienia. Ogarnęła mnie dzika radość posiadacza”.

W tym miejscu pozwalam sobie na stwierdzenie, że podobna „dzika radość” owładnęła mną kilka miesięcy temu, kiedy to w archiwach Austriackiej Biblioteki Narodowej³ znalazłem cytowane powyżej opowiadanie – a potem kolejne zatytułowane *Pfennig mit dem Auge* (*Fenig z okiem*)⁴.

Obydwa utwory opublikowane zostały w Czarnogórze w latach 1917–1918. W tym kontekście ważna wydaje się informacja zawarta w książce wybitnej literaturoznawczyni Mirjany Stančić. Analizując działalność austriackiej gazety „Cetinjer Zeitung”, autorka stwierdziła, że na łamach tego periodyku często drukowano krótkie opowiadania pisarek i pisarzy pochodzących przede wszystkim z terenów cesarstwa Austro-Węgier. Stančić podaje tylko jeden przykład – opowiadanie *Fenig z okiem*, którego autorem jest według niej „galicyjski pisarz Bruno Schulz”⁵.

Dlaczego Cetynia?

Aby podjąć próbę wyjaśnienia, dlaczego opowiadania Schulza ukazały się w Cetynii, należy zacząć od nakreślenia sytuacji miasta w latach I wojny światowej.

W wyniku ofensywy armii austro-węgierskiej na początku 1916 roku zajęta została Czarnogóra, a 13 stycznia Cetynia – jej ówczesna stolica. 17 sierpnia z polecenia wojskowych władz okupacyjnych ukazał się pierwszy numer „Cetinjer Zeitung”, określanej też dodatkowo jako „gazeta ilustrowana”.

Przez trzy kolejne lata ukazywała się ona dwa razy w tygodniu w języku niemieckim. Czasami publikowano też edycje w językach: węgierskim, chorwackim, albańskim. Redakcja znajdowała się w Cetynii przy ulicy Katuńskiej 100, lecz gazetę można było abonować na terenie całego cesarstwa.

Treści zamieszczanych artykułów skupiały się przede wszystkim na składaniu hołdów tronowi cesarskiemu i podawaniu aktualnych wiadomości z wojennych frontów. Niedzielne wydanie gazety poszerzone było o dodatek kulturalny, który nazywał się „Illustrierte Cetinjer Zeitung”. Publikowano tu wiele artykułów związanych z tradycjami narodów obszaru bałkańskiego oraz (w każdym

³ *Cetinjer Zeitung 1916–1918*, Österreichische Nationalbibliothek, Sygnatura: 531.602-E NEU.

⁴ B. Schulz, *Pfennig mit dem Auge*, „Illustrierte Cetinjer Zeitung” 1917, nr 44 (21 października), s. 1–2. Polski przekład Marka Szalszy w niniejszym numerze „Schulz/Forum”.

⁵ M. Stančić, „Verschüttete Literatur”. *Die deutschsprachige Dichtung auf dem Gebiet der ehemaligen Jugoslawien von 1800 bis 1945*, Böhlau Verlag v, 2013, s. 146.

numerze) niedługie teksty literackie, głównie opowiadania i eseje. W ciągu trzech lat (1916–1918) na łamach „Cetinjer Zeitung” pojawiło się około 150 autorek i autorów pochodzących z wszystkich części cesarstwa oraz z Niemiec – głównie z Austrii, Węgier, Bałkanów i Polski, czyli z Galicji.

Analiza życiorysów osób, które pisały dla „Cetinjer Zeitung”, pozwala stwierdzić, że ogromny ich procent to ludzie młodzi, którym możliwość publikowania dawała szansę zaprezentowania własnej twórczości i zaistnienia w zawodzie. Był to niewątpliwie zamysł i cel redakcji, która jednak dbała także o to, aby na łamach gazety znalazło się miejsce na teksty takich autorek i autorów, jak Anton Czechow, Oscar Stjerne, Hermann Hesse, Ferenc Molnár, Arkadij Awierczenko, Iwan Wazow, Maria Luisa Becker czy Max Osborn.

Jesteś prochem...

Powracając do Brunona Schulza i jego obecności w „Cetinjer Zeitung”, warto zwrócić uwagę na to, że nazwiska publikujących tam autorek i autorów pojawiały się – zwykle – tylko jeden raz. Bruno Schulz, jako jeden z nielicznych, zagościł na łamach periodyku *d w u k r o t n i e*.

Nie jest dziełem przypadku, że jego druga publikacja, opowiadanie *Jesteś prochem*, ukazało się nie tradycyjnie w niedzielnej części ilustrowanej, lecz na pierwszej stronie gazety wojskowej, czyli tam, gdzie zazwyczaj podawano informacje polityczne i wojenne, w tym czasie na ogół już hiobowe dla rozpadającego się imperium.

Doceniono alegoryczny i ponadczasowy wydzźwięk tekstu Schulza.

Trzy miesiące po publikacji *Jesteś prochem* gazeta „Cetinjer Zeitung” przestała istnieć, a monarchia Habsburgów obróciła się właśnie – w proch.

Tytuł opowiadania brzmi więc jak groźne memento, a użycie przez autora w podtytule słowa „szkic” przywodzi na myśl symboliczny obraz ponurego rysunku, nakreślonego przez mistrza kreski i słowa – Bruno Schulza.